№ 126

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 Października v. s. 1821 roku.

Królestwo Polskie.

(*zGa. i Kor. Warsz.*) *Warszawa, d. 23 paździer.*
Minister prezydujący w kommissyi rządowey przychodów i skarbu do rad woiewódzkich.

Z momentem przybycia moiego do *Warszawy*, odebrawszy postanowienie Nayjaśnieyszego Pana mianujące mnie ministrem prezydującym w kommissyi rządowey przychodów i skarbu, przed obięciem poruczonego mi sternictwa, uyrzałem się w konieczności rzucenia okiem na wszystkie przedmioty przyszłych prac moich.

To obeyrzenie zniewoliło mnie zatrudnić się nasamprzód tém, coby mogło regularny i ciągły bieg służby, tak do końca roku bieżącego, jako i przez rok następny, zapewnić.

Z wyśledzenia prawdziwego w tey mierze stanu rzeczy, okazało się: iż lubo na potrzeby służby bieżącey wskazane są fundusze, etatem nieobjęte, i na inne przedmioty przeznaczone; lubo zamierzone są i po części już uskutecznione znaczne w wydatkach ograniczenia, zaledwo wszakże powziąć się może nadzieja zbalansowania na ostatnie miesiące bieżącego roku expensy z perceptą; obawa ta nakazała mi osobne uczynić Xięciu Namiestnikowi Królewskiemu przedstawienie, a gdy następnie, z upoważnienia tegoż Xięcia, przychodzi mi do szanownych rad woiewódzkich przemówić, miło mi jest w pierwszey do obywateli odezwie wspomnieć chwilę, w którey przed przywróceniem jeszcze królestwa zaszczycony zaufaniem Nayjaśnieyszego Pana i z rozkazu Jego należąc do kierunku spraw byłego Xięztwa Warszawskiego, miałem choć w trudnych okolicznościach zręczność przekonać się o skwapliwości, z którą obywatele przychodzą na pomoc potrzebom, nieporządek oddalić mogącym.

Dziś, gdy po ułatwionych różnych Królestwa Polskiego tyczących się negocyacyach, które z pomyślnym dla kraju naszego skutkiem ukończyć miałem szczęście, do zarządzenia skarbem tegoż Królestwa zawołany jestem, nie spuszczając nigdy z uwagi odezwy JW. Ministra, sekretarza stanu z dnia 25 maja r. b. względem skutków z niedostatku skarbowego w Imieniu Nayjaśnieyszego Pana do Xięcia Namiestnika przesłaney, i nayusilniey pragnąc uniknąć szkodliwych wypadków, któreby nayokropnieysze dla całego kraju ściągnąć mogły nieszczęście; mam to głębokie przekonanie, że lepiey krajowi, lepiey współziomkom moim usłużyć nie mogę, jak przez skuteczne skarbu publicznego i wpływów jego ustalenie.

Ustalenie to utrudzoném jest przez odmienienie roku skarbowego, dawniey od 1 czerwca zaczynającego się, na rok kalendarzowy od 1 stycznia rachowany, z którego wypłynęło, że raty na samym początku roku percepte skarbową składające, nierównie są mnieysze od wydatków do dwóch pierwszych miesięcy przywiązanych; a gdy do tego wzgląd mieć jeszcze należy na ratę antycypacyynie w grudniu za miesiąc styczeń na woysko, dla regularnego utrzymania onego, opłacić się mającą, potrzebném jest koniecznie wcześnieysze skarbu publicznego zaopatrzenie.

Z tego to powodu i na mocy upoważnienia Xięcia Namiestnika, mam zaszczyt na samym wstępie urzędowania moiego, udać się przez pośrednictwo, rad woiewódzkich, do wszystkich Królestwa obywateli i mieszkańców, wzywając ich: ażeby przez wzgląd na nagłe i nieodbite potrzeby, własnemu skarbowi, własney sprawie pośpieszyli na pomoc, i dobrowolnie z szlachetnością wolnych ludzi godną, następującemu zadość uczynili życzeniu, to jest:

ażeby należącą się ratę styczniową roku przyszłego ofiary z dóbr duchownych maltańskich, szlacheckich, narodowych za przywilejami trzymanych, ofiary z nowo wynalezionych przedmiotów, z dóbr przez rząd pruski rozdarowanych, z dóbr donataryuszów francuzkich, kanonu i kompetencyy, z dóbr donacyynych pruskich, tudzież ratę marcową kontyngensu liwerunkowego od dworów, do dnia 20 listopada b. r. za kwitem właściwych poborców zaliczyć pośpieszyli.

Zasilenie skarbu przez uskutecznienie tych opłat, ma na celu postawić go w możności porządnego uregulowania swych działań z dniem 1. stycznia roku następującego. Antycypacyyne zaliczenie nastąpić ma za kwitami na właściwą ratę styczniową i marcową, z kwitaryusza roku następującego wydać się mającemi; jest ono więc rodzajem pożyczki w listopadzie zaciągnioney, na rzecz opłat w miesiącach styczniu i marcu przypadających.

Stosownie do środków już przedsięwziętych i przedsięwziąć się mających, stosownie do przepisów wkrótce wydać się mającego budżetu konstytucyynego, częścią wprowadzeniem rozsądney oszczędności, częścią podwyższeniem wpływów skarbowych, bez naymnieyszego nowego nakładu, tak skarb publiczny urządzony zostanie, że i podobney antycypacyi rząd więcey potrzebować nie będzie, i byt Królestwa oraz jego pomyślność, przez regularne opłacenie woyska, służby cywilney, procentu od długów uznanych, i przez rozwinięcie wszelkich amelioracyynych przedsięwzięć, gruntowine zapewnione zostaną.

Od samych więc teraz obywateli, przyszły los kraju zależy; sobie będą winni jego ustalenie, tak jak w przeciwnym razie na siebieby ściągnęli narzekania pokoleń następnych, gdyby ztąd i z ich winy, nieszczęście jakie spaść na nie miało. Znane polaków do kraju przywiązanie lękać się nie pozwala ostatniego wypadku, i każe mi się z ufnością spodziewać, iż wkrótce powezmę z doniesień władz mieyscowych wiadomość o uiszczoney w tey mierze rządu i skarbu nadziei, i że będę miał szczęście, za pośrednictwem Xięcia Namiestnika Królewskiego, donieść Nayjaśnieyszemu Panu o nowym dowodzie prawdy dawno uznaney, że Polacy zawsze są gotowi dopełniać to wszystko, czego utrzymanie kraju i narodowego rządu wymaga.

W *Warszawie* d. 17 października 1821 r.

Xawery Xiążę Drucki *Lubecki.*

Sekretarz jeneralny *Kruszyński.*

Wczoray, o 5tey po południu, wyprowadzono śmiertelne zwłoki ś. p. jenerała Mokronoskiego, przed kilką dniami zmarłego, do kościoła XX. kapucynów. Exportował je JW. Burzyński, biskup Sandomierski, Senator Królestwa Polskiego, poprzedzony licznem duchowieństwem. Przed duchowieństwem szły parami sieroty z instytutu Dzieciątka Jezus, a za niemi niektóre bractwa z chorągwiami zwinionemi, i czarną krepą przewiązanémi. Za karawanem unoszącym trumnę, na którey leżały wstęga orderowa błękitna, czapka jeneralska z kitką, i pałasz, szli pieszo niektórzy senatorowie, ministrowie, radcy stanu, tudzież jene-

rałowie, półkownicy i rozmaici inni oficerowie woysk obu narodów, jedni powodowani uczuciem przyjaźni ku nieboszczykowi, drudzy chęcią oddania mu ostatniey czci, jako niegdyś zaszczytnie noszącemu oręż, który ich zdobi. JO. Xiążę Namiestnik królewski, łączący w sobie względem nieboszczyka oba te szlachetne uczucia, jechał za jadącymi w pojeździe. Po złożeniu trumny na katafalku, odśpiewano kondukt, po którym złożono ciało w grobie familiynym tego kościoła, a nieśli je do tego mieysca wiecznego spoczynku wyższych stopni woyskowi i cywilni, na dowód czci dla połączonych w ś. p. Mokronoskim cnot obywatelskich i rycerskich.

(*z Kur. Warsz.*) Mówią: iż roboty traktu petersburskiego znacznie są posunięte, i można mieć nadzieję, iż wniedługim czasie cały ten trakt zupełnie ukończonym zostanie, dotąd zaś zrobione drogi są tak piękne, że podług zdania nawet cudzoziemców, przechodzą co do dobroci i trwałości pod wielu względami zagraniczne. Mówią również, iż stado królewskie w Janowie nadzwyczayne czyni postępy, gdy jeszcze przez kilka lat tak utrzymane i rozmnażane będzie, pozbawi potrzeby sprowadzania koni zza granicy.

WW. *Bratoszewski* i *Starżyński*, dziedzice miast Alexandrowa i Ozorkowa, w których są założone rękodzielnie sukien, mianowani zostali przez N. Pana kawalerami orderu ś. *Stanisława* drugiey klassy. Wspomnione miasta w przeciągu niespełna lat trzech z małych wsi za staraniem swoich szanownych dziedziców powstały, oprócz rękodzielni są w nich już domy murowane, liczni mieszkańcy tak rodacy jako też przyswojeni z cudzych krajów, i należyty a godzien naśladowania porządek.

Przybył do Warszawy na czas krótki JP. *Serwaczyński*, artysta muzyczny. Znawcy, którzy go onegday i wczoray słyszeli w prywatnych domach grającego na skrzypcach, zapewniają, iż ten artysta wydoskonalił swóy talent i proszą, aby dał się słyszeć publicznie.

Dnia 26 *września*. Świętokradzka ręka ośmieliła się zabrać kilka kosztownych wotów, zawieszonych w kaplicy kościoła metropolitalnego; to zbrodnicze zdarzenie zaszło onegdayszey nocy: czynią troskliwe starania w wyśledzeniu sprawców tey zbrodni.

Mamy niezawodną wiadomość, iż cena zboża, osobliwie pszenicy, podniosła się w Gdańsku.

Dnia 30. Coraz bardziey pocieszające z Gdańska przychodzą wiadomości: w Anglii jeden targ zbożowy chybił, a jeśli dwa następne także chybią, tedy bil zakazujący wprowadzania zboża do Anglii cofniętym zostanie, czego się spodziewać należy, bo żniwa poszły nayniepomyślniey. Drogość zboża po miasteczkach angielskich tak jest wielką, iż biedni ludzie już przedawać muszą sprzęty domowe, a nawet odzież, na kupno chleba. Żebraków pomnaża się coraz więcey.

Dnia 1 *października*. Sprawa przeciwko Anastazemu *Brochockiemu* i spolnikom o morderstwo niegdyś Felicyana *Rudzkiego* obwinionym przypadła w przeszły piątek. Natłok słuchaczów tak był wielki, iż oprócz sali sądowey, i przyległych izb, publiczność nawet napełniła sień i dziedziniec. Sąd składali JW. Mioduski prezes, sędziowie Wilczkowski i Kordowski tudzież prokur: Faleński. W. Kordowski, jako referent, odczytał obszerną i gruntownie wypracowaną relacyą, którey czytanie trwało do godziny pół do pierwszey. O to jest treść sprawy: Brochocki powziąwszy donośne w swem przekonaniu poszlaki o nieprzyzwoitych zamiarach Rudzkiego względem jego małżonki, uniesiony żalem, tem bardziey, że Rudzki był jeszcze jego szkolnym przyjacielem, gdy tenże pomimo uczynionych sobie przestrog na dniu 20 listopada r. z. w dom jego przybył, z przygotowanemi czterma ludzmi kazawszy go rozciągnąć, sam bił, i pomocnikom naprzemiany bić kazał. Po długiey męczarni nieszczęśliwy Rudzki życie zakończył. Zabrał następnie głos Adwokat Woliński a w czułych wyrazach rozrzewniających słuchaczów, bronił Brochockiego; mowa jego trwała do godziny 4, poczem prezes do dnia następnego sesyą odłożył. W sobotę zrana również przy nadzwyczaynym natłoku ciekawey publiczności, mecenas sądu N. Ans. Majewski w tkliwie oddaney obronie, uniewinniał Brochockiego, i usiłował zmnieyszyć stopień występku. Adwokaci apell. Sadowski i Godlewski bronili innych współ obwinionych, nakoniec zabrał głos prokurator, a zwracając uwagę na główne punkta sprawy, szczególniey zaś na zamiar obwinionego, żądał wymiaru kary na Brochockiego, więzienia warownego lat 20, a na spółobwinionych od lat 3 do 10. Po długiem namyśleniu się sędziów, pisarz sądowy ogłosił wyrok skazujący Brochockiego na 25 lat warownego więzienia, a innych pomocników, na stopniowe kary od 3 miesięcy do lat 2 więzienia wyznaczone. Obrońcy Brochockiego, nieprzestając na tym wyroku, oświadczyli rekurs. (Więzienie warowne znaczy okucie łańcuchami, pracowanie w robotach publicznych, odjęcie pościeli i t. p.)

Dnia 2. Niektóre z wotów skradzionych w kaplicy kościoła katedralnego zostały znalezione w bliżkości teyże kaplicy; jeszcze z pewnością sprawcy kradzieży nie są wyśledzeni, troskiwe badania nie ustają.

GRECYA I DACYA

(*z Gaz. Zusch.*) Korrespondent hamburski przytacza z jedney gazety angielskiey to samochwalstwo: że Angliia bez uzbrajania się; samem tylko argumentowaniem zapobiegła woynie, która powstać mogła w całey Europie. „Żadne inne mocarstwo nie mogłoby zrządzić podobnego wypadku (*), a przy okoliczności tey nie będzie chełpliwością wspomnieć o wyniośley chwale, że bez zezwolenia Anglii nie można ani wystrzelić z armaty.“ Myślą tego, zawsze bardzo nierozsądnego, rozumie się nieurzędowego, samochwalstwa, zdaje się bydź, że Anglija doprowadziła do tego, iż nieszczęśliwy naród grecki nie otrzymuje żadney pomocy; ale należałoby dodadź, iż *ciemiężyciele* otrzymują to, co uciemiężonym wydarte zostało. Tak się przynaymniey zdaje podług niektórych wiadomości.

Zapewniają, że posłowie angielski i austryacki uczynili Porcie propozycyą, ażeby dla zabezpieczenia greków, jeśliby się poddali, wszystkie warowne mieysca w Morei, wyjąwszy *Tripolizza* i *Novarino*, oraz *Durazzo*, *Salonichi*, *Widdin* i *Belgrad* przyjęły załogę połączoną z rossyyskiego, austryackiego i *angielskiego* woyska. Jaką Porta dała odpowiedź, nie wiadomo.

Daley w teyże gazecie czytamy od granic włoskich dnia 6 października: Zapewniają, że za usilném wdaniem się internuncyusza austryackiego i posła angielskiego, Lorda *Strangford*, Porta oświadczyła się gotową do wyprowadzenia woyska swego z obu xięztw, jednakże pod tym warunkiem, aby Rossya i Austrya baczyły na to, iżby wszyscy powstańcy oddaleni byli od granic tych xięztw i pozbawieni sposobności uczynienia nowego napadu albo wzniecenia wewnątrz tych prowincyy powstania. Zdaje się, że nie masz mowy o osadzeniu tych prowincyy woyskiem austryackiem i rossyyskiem, owszem Porta życzy sobie utrzymywać tam mały korpus, jak powiada, dla utrzymania porządku i policyi (!). Zresztą uważają rzecz tę, przy obecném usposobieniu Porty, za mniey ważną, jak tę drogą, t. j. mającą się dadź rękoymią względem zabezpieczenia grekom wymiaru sprawiedliwości. Trudno jest przewidzieć, w jakimby ją sposobie Porta dadź mogła. Rozmaite propozycye mają bydź w rzeczy tey podane, i okoliczność ta ma bydź głównieyszą przyczyną, nalegania mocarstw o złożenie kongressu, na którym oznaczone i zabezpieczone bydź mają na przyszłość prawa dla mieszkających w Turcyi greków.

(*) Skutek, jaki niegdyś Katarzyna Wielka samym ułożeniem planu zbroyney *neutralności* w czasie Amerykańskiey woyny oswobodzenia zrządziła, bezwątpienia jest świetnieyszym, większym i szanownieyszym pomnikiem w dziejach świata.

(*z Gaz. Zusch.*) *Od granic multańskich, dnia 21 września*. Dnia 10 t. m. przyszło między grekami a turkami do znaczący bitwy. Greby wzięli z początku górę i położyli wielu turków; ale skoro ci poznali siłę greków, o którey niedokładną mieli wiadomość, cofnęli się z pośpiechem do swych stanowisk warowych. Zdaje się, że nie byli od greków ściganymi.

(*z teyże gazety*) *Tryest, dnia 29 października*. Podług ostatnich wiadomości z Macedonii, turcy otrzymali tam znowu górę nad grekami. Wszystkich greków, z orężem poymanych, zabijają na mieyscu. *Mehemet* Basza posuwa się naprzód.

Gibraltar, dnia 10 października. Mała eskadra trypolitańska, która wysłana była na pomoc Porcie, wpadła w ręce greków. (*Zusch.*)

HISZPANIJA.

(*z Kor. Warsz.*) *Oto jest opis dwóch sessyy junty przygotowawczey, na którą się wszyscy deputowani zebrali.*

Pierwsza sessya rozpoczęła się o 11 godzinie przed południem, którą Pan Calatrava, prezes nieustającey deputacyi stanów, taką mową zagaił:

Mości Panowie! Nieustająca deputacya jest dziś uczęstniczką niewymówney radości, jakiey wszyscy dobrży Hiszpani doznają widząc zgromadzonych w tey świątyni, praw znakomitych reprezentantów narodu, dla zebrania nowych wawrzynów w zawodzie chwały i wolności. Król, przez oycowską i wspaniałomyślną troskliwość o dobro powszechne, zwołał nadzwyczayne Stany dla ukończenia ważnych spraw publicznych, o których jesteście już uwiadomieni. Nabywając Król nowego prawa do przywiązania i wdzięczności bohatyrskiego ludu, którym rządzi, wkłada na nas święty obowiązek nieopuszczenia żadney ofiary i żadnego usiłowania, żebyśmy tak ślachetnemu zaufaniu godnie odpowiedzieli. Szczera jedność Monarchy z jego poddanymi, tudzież porządek i spokoyność zachowane w trzykrotném zgromadzeniu się naszém, zawstydzą nanowo i omylą nadzieję nieprzyjaciół wolności narodów. W trzymiesięczney przerwie obrad naszych systemat konstytucyyny szedł swoim wspaniałym i świetnym torem, i wszelkie zabiegi przyjaciół despotyzmu tak wewnątrz jak zewnątrz królestwa okazały się bezsilnemi we wstrzymaniu biegu jego. Lubo zaś dało się uczuć małe wstrzęśnienie, tedy jest ono z rodzaju tych, które zdrowia i życia wolnego ludu dowodzą; i posłużyło do wykazania w większém świetle poczciwości, umiarkowania i zamiłowania porządku, znamionujących wysoce dobrych hiszpanów, przez zniweczenie kilku ludzi zamachów. Winszuymy sobie, Mości Panowie, dziękuymy Opatrzności bozkiey, tylu nas łaskami osypującey, i pełniymy znowu obowiązki nasze dla dobra oyczyzny, tak godney, ażeby była szczęśliwą na złość tym, którzy radziby ją widzieć dręczoną od woyny domowey i anarchii. Do pochwał, na które zasłużyliście u oyczyzny i Króla podczas dwóch poprzednich seymów, przydacie i uzyskacie nowe prawo do ich względów, pracując w rozległym zawodzie, otwierającym się dla talentów i cnot waszych. Wiele już zrobiliście, ale pozostaje wam jescze wiele do zrobienia. Patrzy na was Europa, a lud hiszpański, który wam losy swoje powierzył, oczekuje od was wszystkiego; to jego oczekiwanie nie będzie zawiedzione. Tak jest, nie będzie zawiedzione: bo są w mocy waszey spo oby dokazania wszystkiego, i nie ma żadney zawady, któreybyście nie zdołali uprzątnąć, ani trudów, którychbyście nie znieśli. Szanowni prawodawcy! Przypatruycie się dziełu waszemu, i mieycie to zawsze przed oczyma, że nie tylko los spółobywateli, ale i wziętość liberalnych ustaw naszych, tudzież sprawa rodu ludzkiego, od was po większey części zależą.

Przeczytał potém sekretarz akt installacyi nieustającey deputacyi stanów, która Pana Calatrava prezesem obrała. Czytano daley przepisy konstytucyi o stanach nadzwyczaynych, tudzież imienną listę deputowanych, których pełnomocnictwa uznane były za ważne na przeszłym zjeździe stanów. Nareście, wybrano kommissyą do sprawdzenia pełnomocnictw nowych deputowanych.

Na drugiey sessyi junty przygotowawczey była długa rozprawa nad wnioskiem uczynionym na poprzedniey sessyi, a mającym za cel, ażeby w skutku prawa z dnia 22 marca roku 1820 zastępcy deputowanych z prowincyy zamorskich mogli ich, aż póki nie przybędą, zastępować.

P. Zapata dziwił się, że są deputowani z Kolumbii. Na to P. Puchet odpowiedział, iż trzeba mieć na uwadze, żeby z przeciwnego wyrzeczenia względem nich nie wynikněły złe skutki: bo przez nieprzypuszczenie ich do zasiadania w stanach, dałoby się wyraźnie poznać, że prowincye tak nazwaney Kolumbii są od nas oderwanemi i wolnemi, o czém ani stanom, ani ludowi hiszpańskiemu na myśl nie przyszło. Wnioskował zatém, aby ciż sami deputowani w nadzwyczaynych stanach byli, którzy i w zwyczaynych zasiadali; na co się zgodzono.

SZWAYCARYA.

(*z Gaz. Zusch.*) Przekonywają się coraz bardziey, że w Szwaycaryi istnieje tajemny, bardzo czynny komitet, który ma główne siedlisko swoje w *Bernie* i na którego czele stoi Pan *Haller*.

PORTA OTTOMAŃSKA.

(*z Dostrzegacza austryackiego*) Umiesczamy tu naynowsze wiadomości nasze z *Konstantynopola* pod 25 września:

Porta zaymuje się ciągle dopełnieniem rozmaitych korpusów woyska, wystawionych przeciw powstańcom; prawie codziennie przybywają z Azyi nowe posiłki woyskowe, które się już to do twierdz naddunayskich już do woysk w Rumelii i Morei udają. W ostatnim tygodniu mianowano też do różnych korpusów *Musul-Eminów* czyli intendentów. Jednym z nich jest *Radir-Bej*, dawnieyszy minister spraw wewnętrznych.

Ponieważ zebranym pod *Salonichi* woyskom W. Sułtana nie udało się dotąd wypędzić powstańców z półwyspu, nad zatoką *Cassandra*, przeto wielkorządztwo *Salonichi* powierzone zostało Kapidży Baszy *Ebul-Kabut-Mehemed*, który dawniey służył w Egipcie i Syryi, a pod rozkazami *Mahomeda Ali Baszy* miał dadź znamienite dowody wierności i zdatności. Jest on Baszą trzytulnym, a dnia 19 t. m. udarowany został od Porty honorowém futrem. Za przybyciem tego wielkorządzcy działania przeciw *Ali Depedelenli Baszy*, o którym tyle fałszywych i niedorzecznych wieści krążyło, mają się rozpocząć z nową usilnością, czego w ostatnich czasach nie podobna była uczynić, gdyż z siedmiu wysłanych przeciw niemu Baszów, trzech z należącem do nich woyskiem zostało użytych w Morei.

Flota turecka, która obrała stanowisko na wodach między *Samos* i *Rhodos*, podług naynowszych wiadomości, miała się udadź ku *Cerigo*, dla połączenia się z oddziałem *Kapudana Beja*, który od kilku miesięcy znaydował się na morzu jońskiem. (Flota turecka, jak wiadomo, zarzuciła d. 14 września kotwicę w porcie *Zante*.) Okręty powstańców greckich udały się po większey części do wysp swoich, dla uczynienia potrzebnych napraw i opatrzenia się w nowe zapasy żywności i potrzeby wojenne. Znamienity urzędnik, którego niedawno admiralicya wysłała do Archipelagu, ma poruczenie, wezwać nanowo greckich mieszkańców tych wysp do posłuszeństwa, oraz dania im dostatecznego zabezpieczenia w tem, co się tycze ich wolności i praw.

Tenże *Dostrzegacz austryacki* donosi o krążeniu odezwy wydaney do greków w Morei, z podpisem *Demetrius Ypsylanti*, która jest bardzo podobna do adressu pożegnania Xiążęcia *Alexandra Ypsylanti* do woysk swoich, tylko, że w ostrzeyszych jescze wyrazach ułożona. „Nie jesteśmy przekonani o autentyczności tey odezwy, słowa są *Dostrzegacza*, i dlatego jey nie udzielamy. Jednakże wiadomość, że *Dymitr Ypsylanty*, z małą liczbą zaufanych oficerów, w wielkiey niechęci Moreę opuścił, i udał się do Hydry, nie zdaje się bydź bez zasady."

Wiadomości rozmaite.

(*z Gaz. Ryz. Zusch.*)

Dnia 11 września dowiedziano się w *Neapolu* przez telegraf, że w *Palermie* wybuchnęło straszliwe powstanie. Woyska austryackie dla dania posiłków, zabierały się natychmiast na okręty.

W *Nienburgu*, w Hanowerskiém, mieszkańcy, ktorzy nie mają za co kupić świéc do illuminowania okien podczas przejazdu Króla, dostają na ten koniec wsparcie od magistratu. Król więc nie będzie mógł postrzedz, że w szcześliwym Hannowerze znayduja się *tak ubodzy* ludzie.

Piszą z *Wiédnia*, że Król angielski odmienił plan odwiedzenia *Berlinu*, *Wiédnia* i *Paryża*; z *Berlina* zaś piszą, że pewnie tam przybędzie.

Z Hannoweru uskarżają się głośno w gazetach na wielki wydatek, jaki dla odwiedzin królewskich, szczególniey skąpo płatni woyskowi i urzędniey cywilni ponieść muszą. I tak *np.* oficerowie otrzymali rozkaz, aby się całkiem nanowo ekwipowali. Rozumie się, że Król Jmć nic o tém, ale tylko o powszechney radości slyszeć będzie.

Porta upominala się powtórnie u rządu austryackiego o wydanie Xiążęcia *Ypsylantego*, ale dotąd skutku nie otrzymała.

W *Wiédniu* powiadano, że Xiążę następca tronu portugalskiego z małżonką swoją, arcy-xiężną *Karoliną*, przybył z *Rio-Janeiro* do *Liworny*.

Lima, a raczey *Callao*, ogłoszone zostało wolnym portem.

Gazeta paryzka donosi z *Wiednia*, że odkryto spisek w *ziemi Siedmiogrodzkiey*. *W Węgrzech* zaś stany komitetu pestskiego miały okazać opór przeciwko żądaniom rządowym, a między innymi Hrabią *Fesszteticz* i Baron *Orozy* mieli mowy, w których wystawili wiele rzeczy nieprzyjemnych dla rządu. Rząd wzywał jakoby węgrów, ażeby niezwłócznie dostawili 28,000 rekrutów, którzy od roku 1815 są na remanencie.

Dostrzegacz austryacki donosi także o zdobyciu przez turków klasztoru *Seka*, i że w nim wszystkich zakonników rozsiekano; wyznaje nawet, że odtąd wszyscy zakonnicy w Multanach opuścili z boiaźni klasztory swoje i schronili się do kraju austryackiego; ale zapewnia, że turcy klasztor ten *szturmem* wzięli, i że rozjątrzeni byli uporczywym oporem buntowników. Z drugiey strony donosi; że *grecy*, tak jest, że niegodni grecy przeciwko kapitulacyi, wycięli załogę w *Napoli di Malvasia* i w *Navarino*, które, niestety, jeszcze przed przybyciem floty tureckiey zdobyli; ale żadna inna gazeta nic o tém nie wie. Pokazuje się z *Dostrzegacza austryackiego*, że okręty *austryackie* oblężoną przez greków twierdzę *Patras* żywnością opatrują.

Wiadomość tę, że Sułtan powołał znowu turków do broni, łagodzą teraz tym sposobem, że zalecił *niektóre woyskowe środki ostróżności*.

Podług twierdzenia jednego greka, który niedawno wymknął się z Konstantynopola, miało w stolicy tey w przeciągu pięciu miesięcy zostać straconych nie mniey jak 90,000 greków!

Wielki spisek greków w Konstantynopolu, miał zostać odkryty przez posła austryackiego.

Z Holsztynu wychodzi teraz znaczna liczba koni do Francyi. Zakupiono ich tam 10,000.

Gazeta *Times* zawiera list z *Alexandryi* pod 15 sierpnia, którego rzeczywista treść jest następująca: „Od czasu, jak vicekról z dworem swoim do *Alexandryi* powrócił, przedsięwziął wiele środków, które handel europeyski mocno obchodzą. Gdy ambargo, które przed wyyściem jego eskadry, na wszystkie okręty w portach egiptskich nałożył, znowu podniosł, żądał rękoymi od kapitanów okrętowych, że ładunków swoich nie gdzie indziey jak do oznaczonego zaprowadzą mieysca. Srodek ten zdaje się bydź skutkiem obawy, aby ładunków tych nie zawieśdź do Grecyi, gdzieby bardzo korzystnie sprzedane bydź mogły. Wkrótce potém przybite zostało po wszystkich rynkach handlowych następujące uwiadomienie: „Jego Wysokość vice-król, gotowy zawsze, przeciąć wszelki związek i pomoc, jakąby nieprzyjaciele Porty Ottomańskiey dla Grecyi ku wsparciu zbuntowanych greków czynić mogli, dla wiadomości franków europeyskich, zaymujących się handlem, którzy osiadłymi są w Egipcie, i dla wszystkich, komu o tém wiedzieć należy, ogłosił, że jeśliby żywność albo towary, któreby pod banderą franków do *Konstantynopola*, *Smirny*, *Lewanty*, portów tureckich w Morei i Kandyi, portów barbaryyskich, wysp jońskich, Malty etc. przeznaczone były, a doprowadzone zostały zbuntowanym grekom, naówczas zabroni natychmiast wszelkiego wywozu żywności i towarów pod banderą franków europeyskich, a uważając ją jako niedostateczną do zabezpieczenia handlu królestwa, wstrzymałby wszelką przedaż kupcom franko-europeyskim, aż do ukończenia zaburzeń i buntu w Grecyi. Za vice-króla: (podpisano) *Boghos Jussuff*.

Od niejakiego czasu w wielu kantonach szwaycarskich cenzura xiąg stała się ostrzeyszą jak przedtém. Uważają w tém wielką niejednostayność: albowiem xięgi zakazane w jednym kantonie, wolne są do czytania w drugim.

Tak burzliwe umysły, jako i ruchome bagna Irlandyi, zachowały się spokoynie podczas obecności królewskiey. Teraz poruszyły się nanowo, a w bliżkości *Kunemara* 100 morgów ziemi nizkiey, wśród gromu piorunowego, po mocnym deszczu wpadło do morza, a drzewa, stodoły, nawet skały, które na drodze były, ze sobą poniosło.

Sławna bohatyrka Bobolina z wyspy *Spezzia*, jest znajoma. W *Mykoni* żyje druga piękna bohatyrka z familii, niegdy w Konstantynopolu tak znakomitego Dragomana porty, *Maorogeni*. Uzbrajała ona już w miesiącu czerwcu okręty dla siebie i swoich przeciw turkom, i zapewne puściła się już pod. żagle.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 18 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 86¼, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 99, stary rubli 11 kopiejek 80, imperyał rubli 37 kopiejek 55.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Wezwanie.

2. Niżey podpisana, opuszczona od 22 lat przez męża Piotra Soleckiego, gdy po kilkokrotnych odezwach (nayprzód do Lwowa, dokąd mąż móy, zabrawszy z sobą dwie córki Elżbietę i Antoninę, z Warszawy wyjechał; póżniey do Zulina majątku JW. Kasztelanowey Młockiey w Galicyi, gdzie, jak mi wiadomo ostatecznie się z dziećmi udał) żadney odtąd ani od męża, ani od dzieci nie mam wiadomości; gdy wszelkie do upewnienia się o losie mych córek, użyte przeze mnie starania bezskutecznemi zostały: powodowana i macierzyńską ku nim miłością, i chęcią zostawienia dla nich szczupłego funduszu własném staraniem i praci zebranego; a niewiedząc; gdzie się teraz znaydują i czyli są w życiu, nieupatruję dogodnieyszey drogi do wywiedzenia się o nich, jedno tem publiczném wezwaniem, upraszać każdego, ktoby o mieyscu przebywania wspomnionych córek moich wiedział lub słyszał, aby raczył pocieszyć strapioną matkę, od tylu lat rozłączoną z dziećmi, i nieodmawiał mi łaski swojey, w udzieleniu pożądaney wiadomości, zgłaszając się do Wilna, do domu JW. Kamerjunkrowey Dworu Rossyyskiego Karoliny z Przeuskich Sulistrowskiey, pod Nrem 178 na Skopuwce, gdzie teraz w obowiązku zostaję. A jeżeli ta odezwa serca matczynego, dóydzie wiadomości córek moich, proszę je i obowiązuję przez miłość należącą się rodzicom, aby nieodwlekając doniesienia o sobie do mieysca wzmienionego, pośpieszyły przynieść czułey i przychylney ku nim matce, nayprzyjemnieyszą i jedyną pociechę, którey w swém życiu pragnie, a którey dotąd pozbawiona; z utęsknieniem od łaskawych serc oczekiwa. Wilno dnia 17 października 1821. Konstancya z Gurnowskich Solecka.

Wyjeżdża za granicę.

3. *Do Krakowa i Warszawy szlachcic Antoni Fiszer, z żoną Marjanną córką Teressą, i kuzynką Maryanną Łyszkiewiczówną na miesięcy sześć*

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 126.

Wilno dnia 21 Października 1821 roku v. s.

Sądy Exdywizorskie.

1 Sąd Taxatorsko Exdywizorski skutkiem remissy Mińskiego Gł. Sądu 2go Depart. do mąjętności JJWW. Proszyńskich Łoszyca zwaney, w powiecie Mińskim leżącey, na dniu 5 8bra 1821 roku zjechawszy; po ufundowaniu juryzdykcyi exdywizorskiey, przez rezolucyą na d. 5 8bra objawioną, zalecił wszystkim jeneralnie stronom do sprawy konkursowey połączonym i należnym, aby służące im papiery, sub amissione przy dokładnych regestrach, dla wolney stronom kommunikacyi, do kancellaryi Ziemskiey Mińskiey na czteroniedzielną persystencyą nieodmiennie do d. 15 mca 9bra idącego r. pod obowiązkiem przysięgi na szczerności onych dopełnili, i z takowemi dokumentami na powtórny termin w Łoszycy idque na dzień 15 mca xbra r. teraźn. do Sądu Taxatorsko Exdywizorskiego, aby osobiście, czy też przez umocowanych podobnież pod utratą rzeczy jawili się, o czym dla trzykrotnego przez gazety uawizowania ninieysze przesyła się urzędowe uwiadomienie. Działo się w Łoszycy na sessyi sądowey roku 1821 mca 8bra 5 dnia.

Januar Korkozowicz Sędzia Ziem. Ptu Borysowskiego Exdywizor. Władysław Swiętorzecki Podsędek Ziem. Ptu Mińskiego kawaler Exdywizor. Onufry Massalski Pisarz Ziem. Ihumen. Exdywizor. Michał Rewieński Regent.

Okulary zgubione.

1. Dnia 19 oktobra we srodę zgubione zostały okulary w złoto oprawne w futeraliku na ulicy Wielkiey między Ostrą a Zamkową bramą, ktoby je znalazł niech raczy odesłać do Redakcyi Kuryera Litewskiego a otrzyma nagrody dwa czerwone złote.

---

1. W ogrodzie WJPana Korwella znaydują się przysłane zza granicy do sprzedania krzewy angielskiego agrestu i dużych porzeczek które w każdym czasie dostać tamże można, agrest po 3½ a porzeczki po 3 ruble srebrem za kopę krzewów.

List Gończy.

1. Symon Jana syn Mackiewicz, skaskowy majątku Klarynowa z powiatu zawileyskiego 30letni, urody średniey, włosy bląd, oczy błękitne, ospowaty, twarz okrągła, w płaszczu i surducie szaraczkowym, uciekł w Wilnie dnia 19 t. m. października 1821, zabrawszy parę włościańskich koni białego i czarnego, oraz dalsze rzeczy; ktoby go poymał, raczy dać znać do domu WW. Czechowiczow pod ś. Jerzym pod N. 758 położonego.

---

1 Powróciwszy do tuteyszey stolicy na czas krótki: mam zaszczyt polecić względom Prześwietney Publiczności, iako i zakładom naukowym następuiące Instrumenta, która w technicznym biórze w Królewcu naystaranniey sporządzone zostały, i tu za umiarkowaną cenę u mnie nabyte bydź mogą.

1. Instrumenta optyczne.

Okulary tak nazwane konserwy, z naylepszego szkła i naylepiey szlifowane, podług potrzeby i przymiotów każdego oka, lornetki różnego gatunku, szkła do czytania, lornetki teatralne pięknie ozdobione, wielkie i małe teleskopy bez i z astronomicznemi okowemi rurkami, perspektywy achromatyczne, mikroskopy słoneczne i inne, z różnemi soczewkami, lupy dla botaników, camera obscura, szkła palące i do rysowania, skrzynia optyczna z prospektami, szkła do tychże skrzyń, szkła do medalow, konusy i pryzmata, mikroskopy do probowania rękodzielnych towarów.

2. Instrumenta matematyczne.

Delikatne sztucce miernicze, cyrkle i grafioniki, dyoptry rozmaitey wielkości, statywy z gałkami ruchomemi do stolików mierniczych, wielkie bussole, astrolabia bez i z bussolami, ze statywem, śruba nieskończona, statywy i skrzynie, libella merkuryalna, oktanse morskie, kwadranse, wielkie i małe Bussole do przenoszenia, wielkie ogrodowe kompasy i małe kompasy.

3. Instrumenta meteorologiczne,

Higrometra, termometra używane tak zewnątrz okien, iak w kapielach i innych płynach, maiące podziały na bukszpanie i mosiądzu, również i na szkle, areometra i proby, podług Rychtera i Trallissa, barometra na mahoni i zwyczaynem drzewie, równie i do mierzenia wysokości.

Przytém mam honor uwiadomić, że wszystkie podobnego rodzaiu instrumenta przyymuię do reperacyi

Optysta i mechanik Hellman za Goldschmidta z Królewca.

Mieszka w domu W. Szulcowey na rogu Niemieckiey ulicy.

Podrad.

3. Komitet dla urządzenia w mieście Wilnie Koszar ustanowiony wzywa podradczyków dla oczyszczenia tranzetów w koszarach Kazimierskich i świętego Ignacego znaydujących się; a zatym ogłasza przez ninieysze, iżby życzące wziąść takowy podrad, przybyli dla targów do tegoż komitetu, na 18, 19 i 20 b. m. oktobra.

W magazynie Józefa Kopscha w Wilnie są do sprzedania następujące świeżo sprowadzone hollenderskie Cébulki w jak naylepszych gatunkach, ze składu Karola Wagnera w Rydze.

Amarilis formosissima . . . sztuka kop.	30
Anemony w naypięknieyszych kolorach .	7½
Crócus, blanche	4
— — bleu	4
— — drap d'or	4
— — grand jaune	4
— — pourpre	4
— — panache	4
Jacynty, pełne i pojedyńcze, czerwone, białe, żółte i niebieskie	45
— — muscat major	25
— — — — minor	20
Iris anglica	7½
— hispanica	7½
— persica (bardzo ranna)	15
Lilia biała pojedyncza	25
— — — pełna	50
— tigridum	50
— Turban *Martagon*	25
Narcyze. *Incomparable*	7½
— — *Orange Phoenix*	10
Ranunkuły w naypięknieyszych kolorach	7½
Tącety *Belle Legeoise*	20
— — *Marseilloise* (nayrańsze)	30
— — *Grand Primo*	20
— — *Grand Soleil d'or*	20
Tuberozy pełne	35
Tulipany wyborne w różnych kolorach (bardzo ranne)	8
Zonkilie małe pachnące	10
— — wielkie (bardzo ranne)	7½

Ktoby życzył mieć oprócz wymienionych inne, jakiekolwiek gatunki kwiatow, Cébulek, nasion lub krzewow w naylepszych gatunkach, będzie miał dostarczone, w jak naykrótszym przeciągu czasu.

Tamże można dostać szkła do pędzenia Jacyntow sztuka po 40 kop.

3. *W ogrodzie P. Strumiły w Wilnie, znaydują się Cébulki holenderskie i inne rośliny cébulkowe, których cena następna:*

	R.	K.
Jacynty pojedyńcze i pełne pod osobnemi nazwiskami.		
Jacynty żółte . . . . sztuka	—	30
— — czerwone	—	30
— — białe	—	30
— — niebieskie	—	30
Tulipany ogrodowe w różnych kolorach.	—	7½
Ditto pełne w różnych kolorach . . .	—	10
Ditto monstrozy	—	10
Ditto ranne do forsowania	—	8
Narcyzy żółte pełne	—	10
Narcyzy białe	—	3
Zonkile pełne	—	10
Tacetty grand primo	—	20
— — grand Soleil	—	20
Lilie białe	—	25
Lilium tigrinum	—	30
Corona imperialis	—	20
Tuberozy pełne	—	20
Crocus vernus (szafran)	—	3
Feraria pavonia (tigridia)	—	30
Renonkuły pełne w różnych kolorach .	—	5
Anemony pełne w różnych kolorach .	—	7½
Amarillis formosissima	—	20
— — Bella donna	—	75
— — Vitatta	—	75
— — undulata	—	15
— — longifolia	—	20
— — equestris	—	75
Agapanthus multiflorus	1	—
Begonia discolor	—	50
— — purpurea	—	50
Caladium bicolor	—	50
Colchicum autumnale	—	20
Crinum americanum	1	—
— — asiaticum	—	75
Cyclamen hederaefolium	—	50
Eucomis regia	—	50
Haemanthus puniceus	—	50
— — coccineus	1	50
Pancratium declinatum	—	50
— — caribeum	—	50
Veltheimia viridifolia (aletris)	1	—
Scilla peruviana	—	75
Oxalis purpurea	—	2
Oxalis versicolor	—	5
Pelargonium triste	—	75
Goździki holenderskie pełne (flance) w 50 różnych naypięknieyszych kolorach i odmianach	—	20

Oświadczenie.

2. Excerpt processu wespół z oświadczeniem z protokułu potocznego Ziem. Ptu Wileń w dacie niżey wyrażoney zapisanego, et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziem. ptu Wileń. stronie jest wydan.

Roku 1820 mca junii 30 dnia. Przed aktami Ziem. ptu Wileń. stawając osobiście Michał Grabowski Adw. subseliow Wileń. process wespół z oświadczeniem wpisać do protokułu podał w słowach następnych: Proces wespół z oświadczeniem imieniem Maryi z Xiążąt Sapiehow Xiężny Puzyniny Starościny Szatornickiey na JW. Michała Kleofasa Grafa Ogińskiego b. Podskarbiego W. W. X. Litew. Senatora Państwa i wielu orderow Kawalera zanosi się o to: iż co obżałowany Graf Ogiński dobra swe dziedziczne Korzyść zwane w ptcie Wileńskim sytuowane w r. 1794 marca 29 datowanym tegoż roku i miesiąca przed aktami Ziem. Wileń. przyznanym żałmu nabywając prawem wieczności jak naymocniey żał. ubezpieczył, iż od wszelkich turbatorow i pretensorow sam własnym kosztem zastępować i ewinkować żał będzie. Jakoż żałująca była spokoyną aż do czasów imiennym ukazem przeznaczoney dla rozpoznania realności długow domu Ogińskich kommissyi, która kommissya przeznaczona zapotrzebowała od żałującey złożenia dowodow, za jakiemi possyduje dobra Korzyść, żałca ulegając takowemu zaleceniu składała dowody, lecz kommissya zaleciła żałującey płacić do kassy swey 6337 rubli sr. i kop. 80. żałca wchodziła z prośbą do kommissyi, iż nie będąc ani debitorką, ani kredytorką massy Ogińskich, do żadney opłaty z dóbr dziedzicznie przez obżałgo Graffa Ogińskiego posiadanych i żałująca odprzedanych nie powinna — w czém podobnież do Ministra Finansów zanosiła prośbę; lecz odebrała za posrzednictwem Sądu niższego Ziem. ptu Wileń. w roku 1820 junii 22 rezolucyą, iż z powodu ugodliwego rozdziału uczynionego przez kredytorow obżałgo Graffa Ogińskiego z nabywcami jego majątku, do jakowego to ugodliwego rozdziału, ani żałująca sama nie pisała się, ani nikomu zawierać ugod niedawała mocy i plenipotencyi żałca od opłaty powyższey summy nie uwalnia się. takowy nawet na siebie poczytuje żałca bydź z przyczyny obżałgo, gdyż niewidzi siebie bydź obowiązaną do płacenia jakiegokolwiek haraczu, w tenczas gdy ugodzoną za wieczność dóbr Korzyści 360,000 zł. pol. summę do rąk obżałgo Graffa Ogińskiego opłaciła i z opłaty teyże summy w prawie przedażnym kwietacyą zyskała, lecz gdy żałca ulegać musi rozkazom Naywyższey woli, pomienione pieniądze zyszczą się z dóbr żałgo, przeto żałca o narażenie siebie na opłatę w górze pomienioney summy obżałgo Graffa Ogińskiego manifestując, że drogą repetycyi na onym zyskiwać będzie oświadcza się. U tego processu podpis w protokule jest taki: Proszony Michał Grabowski odwokat subseliow wileńskich.

Zgodziłem Jan Zienkowicz W. Z. Regent (LS)

Roku 1821 mca 8bra 17 dnia Redakcya może umieyścić do gazety Kur. Lit. poświadcza Michał Sawicki Prezydent Ziem. ptu Wileńskiego.

Ogłoszenie.

2. Sąd Magistratu miasta powiatowego Kowna, skutkiem Ukazu Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go czasowego Departamentu z datą dnia 29 septembra idącego 1821 roku za N. 465, wyszłego, w skład zapadłego w onymże Sądzie pod dniem 2go maja 1819 et in continuatione dnia 27 stycznia 1820 roku z instancyi b. radnego Kowieńskiego, Jana Gierleja, Krzysztofa i Doroty Łabędziow, Gawryły i Zuzanny Piotrowych, i dalszych sukcessorów po Godfrydzie i Dorocie, Bieńkach z JPP. Karolem i Barbarą Milauerami i członkami uprzedniemi Kowieńskiego magistratu oczewistego dekretu, dla powszechney wiadomości ogłasza iż w terminach oznaczających się to jest: w dniach 1, 5, i 3cim ostatecznym 15 mca marca następnego 1822 roku dom w mieście Kownie sytuowany z drzewa, zbudowany, sklepy pod nim i ogrodek fruktowy po zeszłych do wieczności Bieńkach pozostały, z publicznego targu za gotowe pieniądze wyprzedawać się będzie; po czym dnia 16 tychże roku i mca nastąpi przetarg, a za ułatwieniem tego, i zaliczeniem summy, naywyżey ofiarujący, obowiązany zarazem Skarbowi należne poszliny i walor herbowego papieru opłacić, przy inwentarzu urzędowym świadectwo nabycia wieczystego otrzyma, i w possesyą dom rzeczony obeymie, i w każdym czasie w kancellaryi tego Sądu, o stanie dobroci i szacunku z ocenki poinformować się może; na ten koniec z wezwaniem życzących nabycia ambientów, czyni się awizacya 1821 roku miesiąca oktobra 13 dnia. Jan Kałow Burm. Jan Sam. Rohd. Radca. Jan Dahn Radca. Sądowy Pisarz Wincenty Swolskień.

Obserwacye meterologiczne.	Czas obserwacyi		Wysokość Barom.			Wys. Ther. Reau.		Wiatry.	Odmiana w powiet.
	dnia 19	średnia	27 cal.	10,7	lin.	+ 7,58	stopni	Połud Zachod.	Pochmurno
	dnia 20	średnia	27 —	8,57	—	+ 5,08	— —	Południowy	Pochmurno
	dnia 21	godz. 6	27 —	6,5	—	+ 6,	— —	Połud. Zachod.	Pochmurno